

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w kodzi

Mies. z doł. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 1-go listopada

Nr 299

Powrót premiera Laval Ratowanie bankruta który nie chce być uratowanym

PARYŻ 31. 10. Według wiadomości z „Le de France” okręt ten zawinie w poniedziałek rano do Hawru, tak, że już popołudniu tego dnia premier Laval będzie w Paryżu.

Natychmiast po powrocie premier złoży sprawozdanie o przebiegu konferencji z Hooverem radzie ministrów.

W związku z powrotem Laval na czoło zagadnień międzynarodowych wysuwa się znów sprawa długów krótkoterminowych, które Niemcy zapłacić mają 1 lutego.

Znajduje to odzwierciedlenie w całej prasie paryskiej, która podnosi, że koniecznym jest porozumienie między Niemcami i Francją aby Rzeszy pomóc do wybrnięcia z obecnego kryzysu.

Postulat ten stawiają wszystkie dzienniki, prasa prawicowa jednak dodaje do tego szereg warunków,

które winny spełnić Niemcy.

„Journal” podkreślał że doniesienia z Berlina o mającym nastąpić powołaniu Hitlerowców do rządu Brininga niewątpliwie wywrą

złowrogie wrócenie

we Francji. Niemcom wolno kształtować ich politykę wewnętrzną tak, jak to uznają za stosowne, muszą się jednak liczyć z tem, że Francja wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

„Echo de Paris” nie widzi przeszkód dla współdziałania Francji w kierunku gospodarczego uzdrowienia Niemiec, nie mniej jednak może się to stać tylko pod pewnymi warunkami, a więc trzeba od Rzeszy wymagać prowadzenia zdrowej polityki finansowej i otrzymać zapewnienie, że każde nowe wybory nie będą się odbywały pod znakiem nowych wybuchów nienawiści wobec Francji.

Z pokładu „Ile de France” donoszą, że premier Laval uzależnia swe kroki w sprawie akcji pomocy dla Niemiec od wyników konferencji, jaką natychmiast po powrocie odbędzie z ambasadorem niemieckim von Hoeschem.

Podobno premier Laval zamierza również odbyć dłuższą rozmowę telefoniczną z premierem B. Uningiem

„L'Ami du Peuple” pisze: Chcieliby, aby Francja podjęła się pierwsza i prawdopo-

dobnie sama jedna odbudowy finansów niemieckich: nie należy jednak zapominać, że udzielone już Niemcom krótkoterminowe kredyty wynoszą, według obliczeń niektórych rzeczoznawców, 7 miliardów marek, czyli 40 miliardów franków, co stanowi dwie trzecie ogólnego zapasu złota Banku Francuskiego.

Jeżeli nie ulegniemy tym żądaniom, to znaczy jeżeli nie zgodzimy się na to, aby samemu się zrujnować, w celu zapobieżenia bankructwu Niemiec i ułatwienia kapitalistom

niemieckim i amerykańskim uzyskaniu z powrotem olbrzymich sum, rzuconych tak nieogłędnie w otchłań niemiecką, wówczas powiedzą, że jesteśmy ludźmi pozbawionymi serca.

Nie zwracamy jednak uwagi na podobne zarzuty.

Tem gorzej dla tych, których zawiodła zaufanie do Niemiec. Niema żadnej racji ażeby Francja płaciła za błędy innych. Nie wpadajmy w nastawione na nas sidła,

Oni między sobą

czyli jak wyglądają „czynności służbowe”

W numerze 1098 „Myśli Niepodległej” z dnia 31 października br. czytamy w artykule p. t. „Pojedynek pana Wiktora Lamota” m. inn. co następuje:

— „Wczoraj o godzinie 7 rano odbył się na jednym z placów pod Warszawą pojedynek na pistolety między wyższym urzędnikiem administracji p. Ł., a pułk. G. W wyniku pojedynku po jednej wymianie strzałów pułk. G. został ranny lekko w nogę. Po opatrunku przewieziono go do szpitala wojskowego. Pojedynek ten był epilogiem zatargu honorowego na tle osobistym,

W chwili obecnej wiadomo już powsze-

chnie, iż owym wyższym urzędnikiem administracji jest wojewoda pomorski, pan Wiktor Lamot.

Tymczasem w „Gazecie Polskiej” z datą 25 października, a więc w dniu w którym odbył się pojedynek, czytamy

— „Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Paciorkowski”.

Z zestawienia tych informacji wynikałoby, że pojedynki należą do czynności służbowych pana wojewody Lamota.

—o—o—o—

Bombardowanie Cypru

LONDYN, 31. 10. Sytuacja na Cyprze zaostrza się coraz bardziej. Według doniesień dzienników angielskich podczas wczorajszych walk powstańców z wojskami angielskimi zginęło 15 osób, około 50 jest rannych.

Koło latarni morskiej na Cap Greco doszło do krwawych walk. Powstańcy gęsto ostrzeliwani ogniem artyleryjskim z kontrtorpedowca „Acasta” musieli się wycofać.

Z Egiptu nadeszły samochody pancerne które mają utrzymać porządek w miasteczkach i wsiach we wnętrzu wyspy, gdzie wczoraj

znów dokonano szeregu napadów, rabunków i podpaleń własności angielskiej.

W stolicy wyspy, Nikozji, wszystkie kobiety i dzieci angielskie muszą nocować w jednym z hoteli silnie obstrawionym przez wojsko.

Powszechnie spodziewają się że gubernator zawiesi konstytucję cypryjską i będzie sprawował rządy przy pomocy dziesięciu mianowanych przez siebie członków epod ustawodawczej. Tylko

Sprawa więźniów brzeskich

(ciąg dalszy)

Wczoraj zaczęło się przed sądem przesłuchiwanie świadków. Dzień wczorajszy wypełniły zeznania tylko dwóch dygnitarzy z min. spraw wewn. pana wiceministra Stamirowskiego którego część zeznań podaliśmy w wczorajszym numerze „Rozwoju”, i dyrektora departamentu polit. p. Hauke Nowaka. Na zeznaniach tych świadków w dużej mierze o partę jest oskarżenie. Byli też wczoraj oni poddani dociekliwym pytaniom ze strony ławy obrończej. Świadkowie nie ogarniali pamięcią dużej ilości szczegółów tak, że sądmusił odczytywać pewne ustępy z zeznań św. Nowaka założonych na śledztwie.

Niektóre charakterystyczne zeznania.

św. Stamirowskiego.

Obrońcy oskarżonych zadawali wiceministrowi spraw wewnętrznych św. Stamirowskiemu dalsze pytania.

ADW. Urbanowicz: Świadek wiedział że w Krakowie miała być „zrobiona rewolucja”. To dlaczego udzielił zezwolenia na odbycie kongresu?

SW. Stamirowski: Z przeprowadzonych szczegółowych obserwacji wynikało, że nadzieje co do liczebności zjazdu zawiodą i że nie trzeba było się obawiać tego że Kraków był zalany aż 50000 ludzi.

ADW. Sterling: Co referowano św. o broszurze Vanderwelega. Co ona miała zawierać?

SW. Stamirowski: O pacyfikacji Małopolski.

ADW. Sterling: A czy nie zwrócił pan uwagi swym podwładnym że tam nic o pacyfikacji w Małopolsce nie było.

SW. Stamirowski: Broszury nie czytałem.

ADW. Sterling: (okazuje świadkowi broszurę Vanderwelega i pyta): To pan wogóle nawet nie widział tej broszury.

SW. Stamirowski: Widziałem ale nie czytałem bo była pisana po niemiecku.

ADW. Sterling: To pan nie zna niemieckiego?

SW. Stamirowski: Nie.

ADW. Nagórski: Czy świadkowi wiadomo było w jaki sposób przygotowano przebieg w Krakowie?

Przewodniczący sędzia Hermanowski: Uchylam to pytanie.

ADW. Nagórski: Pan powiedział że przywódcy zostali zlikwidowani. Jak to należy rozumieć?

SW. Stamirowski: Zostali przyaresztowani.

ADW. Nagórski: Na skutek czyjej decyzji to nastąpiło.

SW. Stamirowski: Decyzja co do aresztowania zależała. O decyzji aresztowania dowiedziałem się od swego przełożonego ministra Składkowskiego.

Nawiązując do oświadczenia świadka iż pos. Ciołkosz na zjeździe przyjaciół Ligi narodów w Berlinie miał się wyrzekać suwerenności nad Pomorzem, adw. Landau pyta.

— Kto udzielił panu informacji o wystąpieniu pos. Ciołkosza?

SW. Stamirowski: Miałem informacje z poselstwa polskiego.

W tem miejscu adw. Landau składa sądzemplar „Berliner Zeitung” gdzie jest sprawozdanie z przemówienia Ciołkosza o załączenie numeru do akt.

Prokurator Rauze: Świadek powoływał się na inne pisma.

ADW. Dąbrowski: Będą i inne. Postaramy się złożyć „Worwats” jeszcze przed końcem rozprawy. Dalsze wnioski nasze pan prokurator usłysz. [Adw. Dąbrowski mówi to podniesionym głosem]

Przewodniczący. Panie adwokacie proszę nie używać takiego tonu. To niepotrzebnie rozdrażnia.

ADW. Dąbrowski prosi również o dołączenie dwóch wyroków z których wynika że na tle tych samych zarzutów pos. Ciołkosz wytoczył dwa procesy o oszczerstwo z których jeden skończył się cofnięciem zarzutów a drugi wyrokiem skazującym za zniesławienie.

ADW. Berenson prosi o ustalenie że nakazy aresztowania w aktach niema.

PRZEW: Musimy przeszukać całe akta.

ADW. Berenson: Może więc panowie prokuratorzy stwierdzą gdzie są.

W związku z poprzednim oświadczeniem św. Stamirowskiego iż należało w r. 1922 stracić jakieś głowy z balkonu zadaje pytanie adw. Szlurej.

OSK. Pragier: Czy na ławie oskarżonych są osoby które do sztabu „Centrolewu” nie wchodziły?

SW. Stamirowski: Owszem. Np. pan poseł.

— Nie jestem posełem tylko oskarżonym. A czy panu wiadomo że pan poseł Aleksander Dębski nie należał do „Centrolewu”.

— Owszem wiem o tem.

— A czy było to panu wiadomo kiedy pana Dębskiego aresztowano?

— Tak jest.

— I nie uważał pan za stosowne powiadomić o tem władze sądowe?

— Nie.

Jeszcze pada parę pytań obrony poczem sąd zwalnia św. Stamirowskiego.

Sprawa Pomorza I poseł Ciołkosz.

Adwokat Dąbrowski oświadcza iż wobec zeznania św. Stamirowskiego który podtrzymał zarzuty stwierdzone pos. Ciołkoszowi w związku z jego wystąpieniem w Berlinie prosi sąd o wezwanie na świadków: Kazimierza Mamrota i adw. Ludwik Kon którzy mają przedstawić istotny przebieg sprawy i obalić rzucane na osk. Ciołkosza inwektywy.

Ostatecznie sąd postanowił podanych przez adwokata Dąbrowskiego świadków wezwać na rozprawę.

Zarządzona została przerwa.

X X

Po przerwie adw. Berenson zwraca się do przewodniczącego z zapytaniem czy w aktach są nakazy aresztowania.

Przewodniczący: Stwierdzam że w tym tomie gdzie należało się spodziewać — niema ich.

Zeznanie świadka Aleksandra Hauke Nowaka

Na rządanie obrony — świadek zostaje zaprzysiężony.

Sw. Hauke Nowak jest dyr. dep. politycznego ministerjum spraw wewnętrznych.

Sw. Nowak w czasie zeznań zagląda do trzymanej w ręku pliki zapisanych kartek — wywołuje tereotakcje ze strony obrony.

ADW. Szlurej: Czy to odczyt czy zeznanie? (Padają inne uwagi ławy obrońców.)

Świadek wyjaśnia iż z uwagi na olbrzymi materiał musiał sporządzić sobie konspekt

Obrońcy proszą o poleczenie św. aby mówił z pamięci.

Przewodniczący wzywa świadka aby nie zaglądał do konspektu.

Świadek kontynuuje zeznania. Od czasu do czasu zagląda jednak do trzymanyh kartek. Orona ponownie prosi przewodniczącego o pouczenie świadka.

Prokurator Grabowski uważa iż korzystanie z konspektu przez świadka jest zupełnie natralne.

Świadek Nowak w dalszych zeznaniach opisuje rozwój agitacji „Centrolewu” od czasu słynnej odmowy pójścia na konferencję do premiera Switalskiego aż do kongresu krakowskiego.

Przewodniczący — Czy władze stawiały przeszkody delegatom udającym się na kongres?

— Nie były przeszkody czysto formalne administracyjne. Chodziło o to że część uczestników była przewożona na autach ciężarowych. Kolidowało to z przepisami o ruchu autobusów.

ADW. Landau. Niech mi pan wskaże przepisy administracyjne które zabraniają jazdy autobusem z miasta do miasta?

— Są jakieś przepisy regulujące ten ruch.

— A czy są przepisy które zabraniają na jazde furmankami z miasta do miasta?

— Nie słyszałem.

ADW. Berenson. Ile broni odebrano członkom udającym się na kongres?

Następuje szereg pytań adw. Gralińskiego na które świadek odpowiada że nie pamięta.

Następuje krótka przerwa.

X X

Po wznowieniu obrad św. Hauke Nowak oświadcza że ze strony obrony rzucono szereg pytań co do pewnych szczegółów na które odpowiedział że ich nie pamięta.

— Leży to w charakterze mojej pracy — mówi świadek — iż dużo spraw tylko pośrednio się o mnie obija.

Następnie sąd na wniosek prokuratora przystąpił do odczytania częściowego zeznania świadka złożonych na śledztwie. Odczytywane są ustępy charakteryzujące postacie oskarżonych.

ADW. Berenson. Ja wnoszę w takim razie i o odczytanie charakterystyki 13 osoby w tem towarzystwie a mianowicie narodowe go demokraty A. Dębskiego.

Sąd uwzględnił obydwie wnioski.

Obrona zadaje pytania świadkowi na które odpowiada bardzo mętnie lub stereotypowo „Nie pamiętam”.

Dopiero o godzinie 10 min 47 przewodniczący wznowił posiedzenie sądu, wzywającego świadka Kaweckiego obecnego dyrektora departamentu administracyjnego M. S. Wewn.

Przewodniczący zapytuje czy strony przagną jego zaprzysiężenia. Adw. Berenson odpowiada że tak.

Ro zaprzysiężeniu świadek zaczyna zeznawać. Oto jego słowa:

— Od roku 1928 zauważyłem podrażnienie w pewnych organizacjach politycznych. Musiałem zwrócić uwagę na fakt zorganizowania pod Częstochową kursu dla milicji RPS. o charakterze wojskowym. Na ten kurs wydelegowano bojowców, o przebiegu jego byłem informowany.

— Jednocześnie — zeznaje świadek dalej — zauważyłem wzmocnienie tonu prasy opozycyjnej która w sposób niedopuszczalny atakowała rząd. Kolega mój Hauke Nowak musiał zarządzić baczne śledzenie tej pracy

Władze masowo konfiskowały dzienniki. Również

Dokończenie na str. 11-ej

Poddajemy się pod sąd opinii publicznej która zadecyduje czy nasze mieszanki herbaty rosyjskiej, cejlońskiej i chińskiej niezrównane w smaku i aromacie nie są lepsze od wszelkich szumnie reklamowanych gatunków jakie ostatnio pojawiły się w mieście pod najrozmaitszymi markami, tradycja i umiejętność w dziele herbaty, są uznane jako niezbędne przez naród największych smakoszy, herbaty angielskich i właśnie pod tym względem jesteśmy niezrównani.

BRACIA I GNATOWICZ
kódz, Piotrkowska 96. Tel. 208-33 i 208-53

Polscy sportowcy w Belgji



OBFITA PIANA

która wydaje mydelko do zębów

O d o l

czyści gruntownie zęby i nadaje im oświecającą białosc.

Mydelko

O D O L

jest przyjemne

w użyciu i nie

drażni dziąsła.



Głośniejsza droga

Z dnia na dzień w niezależnej opinii narodowej, zatacza coraz szersze kręgi przekonanie, że złożenie mandatów sejmowych przez posłów — staje się dziejową koniecznością.

Jeżeli zastanowimy się poważniej nad smętną rolą opozycji w naszym parlamencie, nad jej bezsilną i wyraźnymi szukaniami ze strony rządowego stronnictwa — to musimy twardo sobie powiedzieć, że dalsze pozostawanie na stanowisku jest bezcelowe i naraża opozycję na ośmieszenie w całym kraju. Bo nie chodzi tu już o pchnięcie państwa na nowe tory, na drogę normalnego rozwoju i pomyślności gospodarczej, ale chociaż o uwzględnienie przez większość, najlogiczniejszych najdrobniejszych wniosków — i wykonanie następczących się siłą rzeczy posunięć.

Ale w całym przebiegu narad sejmowych nie zatwierdzono ani jednej poprawki, ani najdrobniejszego Konstytucją zagwarantowanego przywileju, Sejm robi wszystko:

— Wedle rozkazu!

Tak jest — rządząca w Sejmie większością kieruje dziś tylko rozkaz, lub ślepa nieważność, wyrażająca się wyzwiskami i wygrazaniem pod adresem nielicznej opozycji — co robi nie do zniesienia całą atmosferę parlamentarną.

I gdyby jeszcze ta opozycja popełniła karygodne głupstwa, ale debata budżetowa wykazała wyraźnie — jak na dłoni, że opozycja daleko lepiej się orientuje w potrzebach kraju i fatalnej sytuacji gospodarczej, niż rządząca nami miłościwie większość.

Tylko posłowie opozycji twierdzili z całą stanowczością, że 3 miliardowy budżet utrzymać się nie da, w odpowiedzi na co większość nie pozwoliła na obcięcie poszczególnych pozycji nawet o kilka tysięcy — po fo. aby w kilka miesięcy sama musiała zredukować wydatki państwa o pięćset milionów.

Takiej nieudolności, takiej tępoty umysłowej i „robienia na złość” samemu sobie, trudno sobie wyobrazić i w każdym innym państwie, a takie „testimonium pauperitatis” byłoby gdzieindziej dostatecznym powodem do zakończenia swej kariery politycznej.

Ale — przy dzisiejszym stanie umysłów jeżeli wolno tak nazwać to co przykrywa się

dzisiaj kapeluszem — trudno o szersze zrozumienie całej grozy położenia i jakiś zdrowy odruch wśród społeczeństwa.

Mimo to cały szereg zjazdów powiatowych chłopskich, w różnych okolicach Rzeczypospolitej — uchwalili już rezolucje idące w tym kierunku — ale są to naogół wypadki sporadyczne, — dowodzące jednak, że po trochu zaczyna się utrwalac przekonanie o zupełnej bezcelowości opozycji.

Parlament polski został tylko Urzędem Uchwalającym Ustawy, pompą usiłującą wydobyc z kieszeni obywateli resztkę grosza odłożonego na obiad, wreszcie może listkiem figowym zasłaniającym dyktaturę — ale nigdy Sejmem Polskim, w którymby się ścierały i regulowały interesa i postulaty różnych grup ludności.

Sejm dzisiaj — jest to taki sam suchy urząd bez wyrazu — jak inny Urząd Miar, lub Wag, nie mający żadnego kontaktu z ludnością państwa i nie odzwierciedlający w najmniejszej mierze jej dążeń i potrzeb.

Ostatnie enuncjacje p. posła Stronickiego, dowodzą, że w Stronnic twie Narodowe powoli zaczyna się utrwalac tego rodzaju przekonanie i zdaje się być niedaleką ta chwila, kiedy rządowy klub Picwicków będzie sobie mógł powiedzieć z westchnieniem ulgi:

— „Nareszcie sami!”

Pytanie tylko, czy rozgoryczony naród polski — nie znajdzie sobie jakiejś grubo głośniejszej drogi do manifestowania swych uczuć niż ciche głosowanie do Sejmu..

Kulfon podatkowy

Podatek, który obowiązywać będzie 10 lat wstecz

Zbytni pośpiech, jaki niejednokrotnie daje się zaobserwować przy opracowywaniu projektów nowych ustaw podatkowych, powoduje niejednokrotnie nienależyte przemyślenie zasad i ściągłości tych podatków, wskutek czego niejednokrotnie są one niemożliwe do ściągnięcia.

Jaskrawą ilustracją tego był projekt o funduszu drogowym, który wywołał masę zamieszania, niepokojów i protestów, musiał być w końcu radykalnie zmieniony.

Obecnie jesteśmy świadkami drugiego tego rodzaju projektu. Dotyczy to podatku wojskowego. Zasady tego podatku, podaliśmy już niedawno. Według bliższych komentarzy, podatek ten mają opłacać osoby niezdolne do służby wojskowej, względnie zaliczone do podobnego ruszenia, od chwili zaliczenia ich do tej kategorii. Podatek więc będzie obowiązywał wstecz. Za jaki czas? Niejednokrotnie nawet za 10 lat!

Nasuwa się pytanie, czy możliwym będzie ustalenie wysokości pobieranych poborów dla obowiązujących do opłacania tego podatku w ciągu ostatnich 10 lat? Dalej, jak mają być przeliczone uposażenia wypłacane w markach polskich — tego bowiem ustawa nie przewiduje. A nakoniec, czy nawet w razie dokładnego ustalenia wysokości podatku za ten czas, czy płatnik będzie w stanie jedno razowo zapłacić tak znaczną sumę?

Zasada pobierania podatku wstecz, jest

cudownym polskim wynalazkiem, dowodzącym a jakże, — o wzniosłym i wspaniałym rozumie naszych prawodawców. — Ma ona wprawdzie pewne niewygody dla płatników. Może się np. w 1941 roku zjawić sekwestrator u obywatela Rzeczypospolitej i zająć mu meble, oświadczając — w roku pańskim 1931, szanownego pana widziano w teatrze. A ponieważ dzisiaj wprowadzono podatek od chodzenia do teatru obowiązujący 10 lat wstecz, zatem z karami za zwłokę i grzywnami, wyniesie to złotych 1281 i groszy 22. I buch mu fortepian, garderobę, kanapę, wleźć na pensję itd.

Ale w zasadzie to jest cudowne. Można będzie opodatkować za luksus w 1918 lub za używanie rosyjskiej waluty w 1910 roku.

Za skończenie zakładu naukowego z obcym językiem wykładowym do 1918 roku..

Można będzie wymierzyć karę za strajk szkolny w 1905 r. lub wyznaczyć podatek tym dziesięciu z Pawiaka, za użycie rządowego wehikułu w nocy.

Aha, co to jeszcze. Spadkobiercy Sienkiewiczą nie opłacili podatku od spadków... Z grzywnami i karami — hm?

A najważniejsza, do dziś dnia nie ściągnięto jeszcze od nikogo ani grosza za niepodległość, którą odzyskaliśmy w 1918 roku. Za 13 lat — to nie kpiny moi panowie! Tylko duchem uchwalic ustawę!

Jeden tylko w Polsce cud z polską szlachtą polski lud! I nasze żydy na dokładkę

Świetlana wizja wielkiego wieszca i filozofa, wizja wielkiej jedności społecznej, brakującej do dziś dnia narodowi polskiemu, realizuje się w dobie obecnej na odcinku życia, o którym prawdopodobnie arystokratyczny poeta nigdy w marzeniach swych nie myślał.

Jeden z ostatnich numerów „Dnia Polskiego”, organu „zachwyconych” ziemian kreślowych, podaje na czterdziestu bitych stronach listę własności ziemskiej i miejskiej, wystawionych przez Wileński Bank Ziemski na licytację.

Jakież wzruszający korowód! Jest tam historyczne nazwisko Mickiewiczów i Czackich, są magnaci — Tyszkiewicz, Olizarowie, Chodkiewicz, Kossakowscy i Ursyn-Niemcewicz, jest stara szlachta z dziadą pradziadą, choć bez tytułu cudzoziemskiego, ale — „bene natus et posesionatus” — Rafałowicz, Czechowiczowie, Powiniczowie, Sokowiczowie Oskierkowie, Kisiel-Swiałdycze, cały poczet chorągwi pancernej z pod pana Jeremi-Wisniowieckiego, staje roku pańskiego 1931-go do

apelu przed imię Panem komornikiem sądowym.

A za nimi piechota łanowa. Wali Błazys i Mulica, Budzko i Działko, Osiput i Lewczuk, Litwiniuk, Kość i Stepaniuk, Kuś, Gałan i Gawryjolek. Wałą w imię jedności narodowej, z „polską szlachtą — polski lud”.

A że szlachcie polski i polski wieśniak bez pachciarza ani kroku postąpić nie może, więc choć z ciężkim sercem, ale towarzyszą im w tej nowoczesnej „wędrówce ludów” stare Machabeusze z niebardzo podłych miast i miasteczek wileńszczyzny, drogie kamienie Rubinowie, Ptasznik z Wilna i Berko Sołowieczyk, Lewi z pokolenia Judy, Charał, Ides i Sirotyna.

Idą równym krokiem, serca ich biją zgo dnym rytmem, a przepełnione wdzięcznością dusze rzucają w przestrzeń pieśń tryumfalną „Nie chcemy już od was uznania”... Jak to się kończy, ten śliczny wierszyk z „Pierwszej Brygady” — dośpiewajcie sobie sami...

„Nowy Kurjer”

Zamiast ulj - jeszcze wyższe opodatkowanie samochodów

Interwencje związków właścicieli samochodów i autobusów u władz, szczególnie w ministerstwie robót publicznych miał na celu spowodowanie nowelizacji przepisów dotyczących opłat na rzecz funduszu drogowego. Zdawało się że minister robót publicznych miał dowody rzeczywistego stanu rzeczy uniemożliwiającego płacenia wysokich opłat w dzisiejszych czasach kiedy się wszystko wprost załamuje pod ciężarem kryzysu.

Tymczasem jak się dowiadujemy opracowywany przez ministerstwo projekt nowelizacji przepisów jest daleki od zamiaru obniżenia podatku drogowego. Przeciwnie obciążenie ma być jeszcze wyższe.

W prawdzie przewiduje się obniżenie wozów jednakże zamiast tego wprowadzone mają być opłaty od opon i opłata specjalna od zużycia benzyny.

O ile zagranicą w szeregu krajów wprowadzono w latach ciężkich wysokie podatki wszelakiego rodzaju dopłaty i opłaty na różne cele, o tyle było to czynione stopniowo, racjonalnie z przystosowaniem się do zdolności płatniczych społeczeństwa.

U nas rzeczy takie przeprowadzane są bez wszelkiego obliczenia. Doprowadza się do tego że tylko martwe sumy figurują w budżecie.

Tragedja szalonego słonia

Ogród zoologiczny w Rzymie poniósł przed kilku dniami ciężką stratę i to w niezwykłych okolicznościach. Wychowanek ogrodu, długoletni ulubieniec Rzymu, 18-letni słoń Forli, zwarjował i wskutek tego został stracony.

Forli latami całymi zabawiał „artystyczną” grą na olbrzymim bębnie publiczność, a zwłaszcza dzieci, które tłumnie odwiedzały go w ogrodzie zoologicznym. Rozczuliwając go, olbrzym, nie mający sobie równego, gdyż ważył pełne 3 tonny, z biegiem lat doszedł wprost do mistrzostwa w tej grze. „Koncert” taki sprawiał mu ogromną przyjemność i gdy między godz. 2—3 popołudniu, w której zazwyczaj odbywał się koncert, strażnik nie dostarczył mu ulubionego instrumentu, biedny Forli kręcił się niespokojnie po swojej klatce i niecierpliwie spoglądał na drzwi.

I oto przed kilku tygodniami zdarzył się niczem narazie nieusprawiedliwiony wypadek. Gdy strażnik wszedł do klatki z bębniem, słoń wderzył go tak mocno trąbą, że strażnik chorował w następstwie tego dwa tygodnie. Na szczęście dozorca miał jednakże tyle siły, że

podniósł się i uciekł, zamykając za sobą ciężkie żelazne wrota. Forla wprowadziło to jeszcze w większą pasję. Zazwyczaj łagodnego słonia ogarnął istny szał. Rozbił on żelazne drzwi, jak światełkę papieru przerwał kratę, ważącą 200 kg, a sztaby porzucił jak zapalki. Ro tym wyczynie uspokoił się, pozwolił się przeprowadzić do innej klatki. Po kilku dniach atak szału powtórzył się, a „domowemu” lekarz wydał diagnozę, że słoń dostał pomieszania zmysłów.

Ponieważ konsylium orzekło, że choroba jest nieuleczalna, zarząd ogrodu zoologicznego, ku wielkiej swej boleści, wydał wyrok, skazujący biednego Forli na śmierć. Początkowo chciano go zgładzić zapomocą 20 cm. armatki, a wyrok miała wykonać artylerja rzymska, jednak lekarz nie zaaprobował tego wniosku i podał projekt zgładzenia słonia za pomocą trujących gazów.

Uczyniono wszystko, żeby biednemu skazancowi uprzyjemnić ostatnie chwile życia. — Wczesnym rankiem otrzymał on śniadanie składające się z jego ulubionych przysmaków a następnie wniesiono mu do klatki wspaniałą



Uczucie przepiękania bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa” usuwając zbytek przekrwienie mózgu w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach i drogerjach.



Nowa rasa

Jak twierdzą antropologowie na pograniczu rosyjsko chińskim na dalekim wschodzie i w Syberji południowej. Powstanie tej nowej rasy należy przypisać bardzo licznym, masowym małżeństwom między przedstawicielami Rosjan i Chińczyków które sięgają co roku kilkadziesiąt tysięcy. Dzieci zrodzone z tych małżeństw mają podobno odznaczać się dużymi zaletami fizycznymi i intelektualnymi.



Ignacy Paderewski w Anglii

—100—

JULJUSZ MEINL

Specjalny skład kawy
i herbaty

Piotrkowska 160

Humor

OSTRZEŻENIE.

Dyrekcja teatru wędrownego wywiesiła przy wejściu plakat z napisem:

„Wprowadzanie psów wzbronione”.

Ro przedstawieniu które się skończyło sromotną kląpą ktoś z widzów dopisał na plakacie:

„Liga obrony zwierząt”.

nowy bęben. Biedny skazaniec z radością chwycił za pałki i rozpoczął swą ulubioną grę. Wtem zjawiała się ponura postać „kate” w osobie lekarza. Stałowy cylinder, który miał się automatycznie otworzyć po kilku minutach, ustawiono w kącie klatki. Strażnicy i lekarz usunęli się, zapadły ciężkie żelazne wrota, a po kilkunastu minutach usłyszano głuchy loskot padającego ciężkiego ciała. — Gdy klatkę otworzono po godzinie, Farli nie żył.

—101—

Twierdza złota

Skarbiec amerykańskiego Federal Reserve Banku

Złoto stało się tematem tak aktualnym że nie od rzeczy będzie opisać wnętrze największego na świecie rezerwaru złota a mianowicie, skarbcia amerykańskiego Federal Reserve Bank.

Super-sezam.

Ali Baba, właściciel bajecznego sezamu, zapewne zemdlaby z wrażenia na widok piętrzących się gór złota w labiryncie piwnic ukrytych głęboko pod ziemią. Nowoczesny sezam — to potężna forteca, której strzeżą przed intruzami najwymyślniejsze elektryczne cerbery. Znajduje się ona w podziemiach posępnego, szeregu gmachu w śródmieściu Nowego Jorku. Przechodzeń wędrujący ulicą, nie domyśla się nawet, że stąpa po dachu skarbcia. Od tajemniczych komnat oddziela go czterdziesto-metrowa przestrzeń, licząc w głąb ziemi.

W opancerzonych salach panuje grobowe milczenie. U wrót przechadzają się wartownicy. Jedynie najwyżsi funkcjonariusze banku mają dostęp do skarbcia. Gość z ulicy posiadający listy od samego prezydenta, naraziłby się na niechybną śmierć, gdyby usiłował sam przekroczyć prócz sezamu, Agenci zbrojni w rewolwery nie żartują...

Droga do „biblioteki“

Zresztą próżnoby szukał schodów, wiodących do złotego spichrza. Niema ich wcale. Zjeżdża się tam windami, również opancerzonymi, które są tak zbudowane, że gdy zatrzasną się drzwi, zamieniają się na hermetycznie zamkniętą metalową klatkę, pozbawioną najmniejszej szybki. Winda zaopatrzona jest w telefon połączony z posterunkiem policji, urzędującym w podziemiach.

Skoro zajędzie się na miejsce, trzeba jeszcze przewędrować szereg opancerzonych korytarzy, poczem wchodzi się do wielkiej sali, sprawującej na pierwszy rzut oka wrażenie biblioteki, złożonej z książek oprawnych w złoto. Wzdłuż ścian mają one dwa i pół metra grubości) stoją stalowe półki, na których uszeregowano sztaby złota. Są to owe domniemane książki...

Złoto, złoto, złoto...

Mienia się tutaj wszelkie możliwe gatunki kruszcu. Białe złoto z krainy kafrów, złoto mieszane z odcieniem czerwonym, złoto afrykańskie, kanadyjskie, uralskie wyrwane z łona ziemi, zmieszane z potem i łzami gold-dingerów...

Takich przybytków złotego sielca jest dwadzieścia. W każdym z nich znajduje się 75 milionów dolarów w złocie. W innych komnatach przechowuje się złoto uwężone w innych kształtach, przerobione na klejnoty stare monety i t.d.

W sąsiednich stalowych piwniczkach poukładano z benedyktyńską cierpliwością rulony złotych monet, posegregowanych w dług wartości i pochodzenia.

Labirynt

Zanim zbudowano tę podziemną układnicę kruszcu, musiano rozsądzić dynamitem skały, na których rozsiadł się Nowy Jork. Miejsca nie było nazbyt wiele, to też korytarze są tak wąskie, że wędrować nimi może jeden tylko człowiek i to z trudem. Na każdym zakręcie wysokie, metalowe lustra odbijają wnętrze korytarza, tak że wartownicy mają „na oku“ cały labirynt. Trzeba nielada zmysłu orjentacyjnego, żeby się nie zabił w niesamowitym podziemnym mieście poprzecinane setkami korytarzy i ślepych uliczek.

Ośmdziesięcioośmiogłowy cerber,

Strzeże tego nowoczesnego sezamu ośmiu urzędników, rekrutowanych z pośród najuczciwszych i... najsilniejszych.

W razie oblężenia wartownicy mogliby wytrwać pod ziemią przez dwa miesiące, mają bowiem pod dostatkiem zapasów żywności. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby gangstery amerykańskie zdołały osaczyć skarbiec gdyż posterunkowi przebywający w labiryncie pozostają w stałym kontakcie ze sztabem policji nowojorskiej. Na dany sygnał pięćset zbrojnych policjantów przybędzie na pomoc. Pomyślano o wszystkim. Zmajstrowano naprz. potężną opancerzoną bramę, która w przeciągu jednej sekundy zatrząskuje się tak hermetycznie, jak odrzwia pancernej kasy. Można więc bezwzględnie odciąć skarbiec od świata.

Temat do noweli

Nawet dynamit nie dałby rady stalowe-

mu potworowi, który waży kilkanaście kwintali. Wystarczy nacisnąć guzik elektryczny, żeby zamknąć skarbiec, natomiast trzeba znać skomplikowany system otwierania drzwi. Są dwa sposoby zupełnie różne i wiadome dwóm zaprzysiężonym ludziom, którzy ponoć nie znają się wzajemnie. Coż to za kapitalny temat do noweli; jeden z tych ludzi umiera, zatrzasnąwszy uprzednio bramę skarbcia, a drugi warjuje. I rób co chcesz. Sam nie może dostać się do swego sezamu. Goby z tego wynikł za galimatjas.

Podobno Snowden powiedział, że ten skarbiec amerykański jest najniebezpieczniejszym miejscem na świecie. Pomijając bowiem chytre aparaty uniemożliwiające przekroczenie jego progów niepowołanym, warto wspomnieć o arsenale ukrytym w jednej z komnat. Stoją tam karabiny maszynowe, aparaty z gazami duszącymi, skrzynie zawierające rewolwery automatyczne 25-strzałowej innej śmiertelnej zabaweczki. Niechby się jaki Al Capone ośmielił zajrzeć do świątyni złotego cielca, Miałby się z pyszna.

Kapitał umie się bronić...

Straszliwe skutki niewnikania w cudzą duszę

Katastrofa po-imieninowa w pociągu

Do legendy kolejowej przeszły już niemal stare fortele dowcipnisiów, którzy chcąc zdobyć siedzące miejsca w zatłoczonym przedziale, umawiali się, że jeden z pośród nich będzie udawał chorego na tyfus lub warjata.

Taki „warjat“ przewracał oczami kłapał zębami i brykał, koledzy uspakajali, błagali na wszystkie świętości, żeby nie dostał ataku, gdyż wtedy życie wszystkich będzie wisiało na włosku.

Oczywiście na najbliższej stacji przedział opustoszał, a wesołe towarzystwo otrzymało miejsca siedzące.

Było to wszystko dobre dotąd, póki się nie opatrzyło.

Dziś tego rodzaju usiłowanie przestrasze-

nia podróżnych spotyka się w najlepszym razie z pobłażliwymi uśmiechami.

To też gdy pewnego dusznego lipcowego wieczoru w przeładowanym do ostatnich granic wagonie pociągu dojeżdżającego do Kolu-szek, rozległ się krzyk:

— Panowie puśćcie mnie do okna, bo bo mi niedobrze, powitano to humorem i złośliwymi dowcipami,

— Panie, komu dzisiaj jest dobrze.

— Dlaczego pan delikatnie straszy, dlaczego pan nie powiesz, że masz pan tyfus?

— A może warjata pan będzie robił?

— Proszę bardzo, pozwalaj pan sobie, będzie wesoło.

— Panowie, jak pragnę dojechać do Kolu-szek... z imienin wracam — niedobrze się czuję... i zaraz będę.

Tu pasażer zagroził miłymi konsekwencjami niestrawności i braku powietrza.

Wiadomą jednak jest rzeczą, że tłum jest okrutny, to też zerwał się nowy śmiech i docinki.

— Oj, dowcipusznik jeden, humorysta można powiedzieć, szmoncesownik na te ciężkie czasy, on rzuca pogróżkę. Kogo pan będzie bujał. Cytryna pan idzie bujać?

Tu najbliższy chorego pasażera stojący p. Beniek Cytryn począł go ze śmiechem łachotać pod pachami,

Gość z imienin, jak się później okazało p. Eustachy W. przymknął oczy, wyszeptał tylko:

— Ja ostrzegałem... i nastąpiła jazda do Rygi.

Rozmiary katastrofy przewyższały jednak najsmielsze oczekiwania.

Pasażerowie w popłochu wzięli na półki, wisieli na wieszakach, inni pod parasolami siedzieli na ziemi.

Pociąg już minął Andrzejów, Gałkówkę, Zakowice, wpadł w obręb dworca koluszkowskiego, a pasażer cierpiał coraz gwałtowniej.

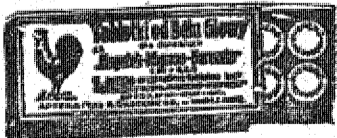
— Skąd pan to bierzesz, skąd? — wołano z półek i z pod ławek. Ładny kawałek grosza pan kosztował solenizanta.

Ofiarą choroby pana Eustachego padły ubrania czterech jego najbliższych sąsiadów, między innymi wymienionego już p. Cytryna. Poszkodowani wystąpili na drogę sądową, żądając odszkodowania. Sąd grodzki jednak zważywszy okoliczności sprawy, powództwo oddalił.

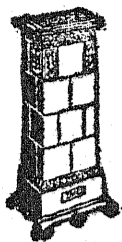


Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem“, „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENONERVOSIN“ w formie tabletek w Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Ceną zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin“, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego



PIECE przenośne, szamotowe i kuchenki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105-22.
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

TYLKO

za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

RADJO - ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr.

H. Reiterowski
powrócił

Ewangelicka 1. Telefon 166-90
Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

„DYWAN” SP. AKC.

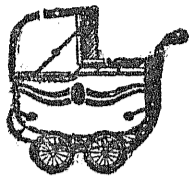
otwiera dnia 27 Października r. b. w ŁODZI

87. PIOTRKOWSKA 87. I piętro tel. 226-22

fabryczny skład swych wyrobów:

Dywanów ręcznych i mechanicznych, oraz **chodników**

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych.



WOZKI dziecięce **ŁOZK** metalowe **MATERACE** hypręż. „PATENT” **WYŻY MACZKI** amer. **UMYWALK** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie** „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
5—7.30 po poł.

DR, MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją. Elektroterapia

POKU NIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

d 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

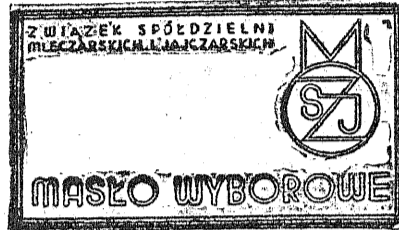
Baczność!

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladownictwa będziemy ścigali sędownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241
Kwiaty cięte i doniczkowe.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

DRZEWKA Owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie **LEON KOŁACZKOWSKI senior**, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani, ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce **Szewców**

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**

50%

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 10116

50%

Z POWODU LIKWIDACJI WIĘKSZYCH PARTJI KONFEKCJI
Ceny obniżyliśmy o 50 proc.

Polecamy różne towary znane z swej dobroci,
po niebywale niskich cenach

U W A G A

RESZTKI I BRAKI

fabryki Widszewskiej Manufaktury Sp. Akc.
sprzedaje wyłącznie „KONSUM”

50% **po cenach ściśle fabrycznych.** 50%

35)

Zemsta

Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Otworzył drzwi sypialni i wszedł do bawialki, poświęcając sobie w drodze do wylączników elektrycznych kieszonkową swoją la tarką. W tej samej chwili kiedy zapalona przez niego lampka elektryczna zaala światłem pokój, zdał sobie sprawę, że coś tu jest w nieporządku. I tutaj nie było nieładu, wygląd pokoju nasuwał jednak w niewytłumaczony sposób przypuszczenie dokonanego nie dawno gwałtu. Wzrok Beale'a padł na przedmiot jakiś, leżący na podłodze, nachylił się więc i podniósł go, spojrzał nań i pośpiesznie wsunął do kieszeni, poczem szybko obszedł całą resztę mieszkanca, małą kuchenkę i min jaturowy pokój kąpielowy, zapalił światło w przedpokoju i rozejrzał się bacznie po ścianach i podłogach.

Chodnik był skrecony i odsunięty a na ścianie na lewo widniało parę długich zadrasnień. Dziwny słodkawy, mdlący zapach unosił się w powietrzu

— Eter — zorientował się Beale odradu.

Wszedł śpiesznie do jadalni. Małe biurko było otwarte. Leżał na niem nawpółdo kończony, zaadresowany do niego list.

„Drogi mr. Beale!

Okoliczności niezależne ode mnie znużają mnie do wyjazdu dzisiaj jeszcze do Liverpoolu”.

To było wszystko. List był wyraźnie niedokończony. Wziął go z biurka, złożył starannie i wsunął do kieszeni, poczem wrócił do przedpokoju, otworzył drzwi i wyszedł.

W kilku słowach wyjaśnił, co zaszło, przeszedł na drugą stronę kurytarza i zadzwonił do mieszkania doktora.

ROZDZIAŁ X.
Bezowocne poszukiwania.

Przedsiemek był oświetlony, drzwi otworzyły się i doktor w pantoflach i aksamitnej kurtce domowej stanął na progu. Nie okazał zdziwienia ani gniewu, właściwie nie miał czasu okazać.

— Chcę z panem pomówić — rzekł Beale.

— Jestem na pańskie usługi — odparł doktor uprzejmie. — Proszę, zechciej pan wejść.

Zanim jednak zdążył wypowiedzieć te słowa zaproszenia, był już Beale w połowie drogi do gabinetu.

— Jest pan sam? — zapytał doktora.

— Zupełnie sam. Rzadko kto mnie odwiedza. Moim ostatnim gościem był ten nie szczęśliwy Jackson.

— Kiedy widział pan po raz ostatni miss Cresswell?

Doktor podniósł brwi gestem zdziwienia.

— Jakiem prawem? — zaczął.

— Nie bawmy się w komedje — rzucił mu Beale ostro. — Kiedy widział pan miss Cresswell po raz ostatni?

— Nie widziałem jej dzisiaj — rzekł do doktor. — Nie wychodziłem z mieszkania od powrotu ze śledztwa.

— Chciałbym rozejrzeć się w pańskim mieszkaniu — oświadczył Beale.

— Policjant?.. Aha! — uśmiechnął się do doktor. — Oczywiście, może pan przeszukać mieszkanie, jeżeli pan ma mandat policyjny.

— Nie mam mandatu policyjnego, mimo to przeszukam pańskie mieszkanie.

Doktor sponsewiał.

— Sądzę, że panu wiadomo, na co naraża się pan, wyroczeniem do cudzego lokalu?

— Wiadomo mi — odparł Beale. — Jeżeli nie ma pan nic do ukrywania, panie doktorze van Heerden, nie rozumiem, dlaczego miałby pan oponować.

— Nie oponuję. Może pan szukać ile się panu podoba. Od czego chce pan zacząć? Od tego?

Wskazał palcem na trzy ustawione w końcu pokoju najbliżej drzwi wysokie skrzynie.

— Nie zobaczy pan tutaj nic miłego dla oka. Są to modele anatomiczne, które przybyły świeżo z Berlina. Pozostaje, jak pan widzi w stosunkach handlowych z wrogiem — uśmiechnął się. — Są zabite gwoździami, posiadają jednak obcegi, śrubki i młotek.

Beale zawahał się.

— Prócz tego pokoju jest tylko jeszcze jeden — dodał doktor — moja sypialka, nie znajdzie pan jej jednak tam.

Beale odwrócił się błyskawicznie.

— Jej?.. kto mówił o niej? — zapytał do ktora.

— Domyslałem się, że pan szuka miss Cresswell — odparł doktor ozięble. — Szuka pan czegoś i równocześnie pan pyta mnie, kiedy widziałem miss Cresswell po raz ostatni. Kogoż więc innego mógłby pan tutaj szukać? — Racja — przyznał Beale z zupełnym spokojem.

— Pozwól pan, że go oprowadzę. — Doktor poszedł naprzód i zapalił światło w następnym pokoju.

Była to duża sypialnia, skromnie umeblowana. Stało w niej wąskie łóżko żelazne, wiszący na ubranie i komoda. Za sypialnią był pokój kąpielowy.

Beale rozglądał się powierzchownie dookoła, kiedy nagle usłyszał jak drzwi sypialni szcęknęły za nim. Podskoczył ku nim, chwycił za klamkę, nie ustępowała ona wszakże. Równocześnie wydało mu się, że słyszy jakiś głosy.

— Proszę otworzyć drzwi! — krzyknął walcąc w nie z całych sił. Nie było odpowiedzi. I w tym samym prawie momencie do uszu go obrzucił.

d. a. a.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Rzekome listy Piłata

Prasa żydowska w Jerozolimie, a także prasa arabska, przetłumaczyły na swoje języki zbiór rzekomych „Listów Poncjusza Piłata”, które zawierają treść wysoce obraźliwą dla religii chrześcijańskiej.

„Listy” te, przypisywane prokuratorowi Judei, były wydane po raz pierwszy w Londynie w roku 1928 przez Anglika Crozier'a. Piłat miał pisywać je do Seneki Młodszego, który był potem wychowawcą Nerona. Nie ulega wątpliwości, że są one zmyślone. Ale pisarz, który sobie pozwolił na puszczanie w świat tego fałszyfikat, był zrzęzny. Opisy, umieszczone w tej książce, świadczą, że autor ich dobrze przestudjował epokę, w której żył Chrystus Pan.

Obecnie Żydzi i Arabowie wyzyskują ten elaborat dla celów politycznych. Pierwsi wykazują, jak to ich przodkowie dbali zawsze zazdrośnie o swą niepodległość, a drudzy podkreślają, że i w starożytności naród żydowski, chociaż już zdegenerowany, przedstawiał poważne niebezpieczeństwo dla swych sąsiadów zarówno przez swój fanatyzm religijny, jak i przez zamiłowanie do handlu.

Dziwić się należy, że władza mandatowa której zadaniem jest czuwać nad trzymaniem pokoju religijnego w Palestynie, zezwała na rozpowszechnianie tych „listów”, tem bardziej, że ma ona do dyspozycji specjalną ustawę, którą umie się posługiwać zawsze, ilekroć chodzi o religie muzułmańską lub żydowską.

Bociany giną zatrute trupami szarańczi

Stacje ornitologiczne niemal wszystkich państw Europy środkowej donoszą o uderzającym fakcie zmniejszania się z roku na rok liczby bocianów.

Tysiące gniazd bocianich stoi pustkami świadcząc o wymieraniu tego gatunku ptaków.

Ponieważ bociany w całej Europie cieszą się specjalną sympatią ludności, zaczęto się zastanawiać nad powodem tego zjawiska i stwierdzono że leżą one nie w Europie, lecz „na wyraju”, t. j. w krajach do których bociany odlatują na zimę.

Głównym pożywieniem ich w krajach po-

łudniowych mianowicie są owady, a zwłaszcza szarańcza.

Ale właśnie kraje południowe od szeregu lat prowadzą bardzo energiczną walkę z tym owadem, który występuje w milionowych rojach i staje się istotną plagą całych olbrzymich obszarów powodując zupełne zniszczenie zbiorów i głód ludności.

Otóż jednym z głównych środków walki z szarańczą jest arszenik.

Bociany zaś, żywiąc się zatrutymi owadami, same padają ofiarą trucizny i nie wracają już do swej północnej ojczyzny.



Pijaństwo wśród zwierząt

Skłonności do alkoholu wśród czworonogów

Dzienniki amerykańskie rozpisują się obecnie na temat pewnego jelenia, przebywającego w prywatnym parku w Ontario, który to jeleni odznacza się t. zw. „żyłką do pijaństwa”. Miły ów czworonóg jest tak namiętnym amatorem piwa, że niedawno rozchorował się na żołądek, gdyż wiedziony tęsknotą za ulubionym trunkiem wypił go do dna nietyle puha, co wiadro pełne złotego pokostu. Sądził, że to piwo.

Zwolennicy prohibicjonizmu twierdzą, że to jest zwierzę opętane przez złego demona alkoholu. Okazuje się, że takich opętanych czworonogów jest więcej na świecie, gdyż jak donosi budapesztański dziennik „Uszag” sprawdzono u wielu koni zatrudnionych w browarach inklinację do piwa. Zanim zapanował w Stanach Zjednoczonych „suchy” reżim, konie rozwożące piwo nieraz ulegały pokusie i spijały pieniający nektar. Zanotowano nawet szereg wypadków delirium tremens u koni. Uczony przyrodnik angielski Walsh zwrócił uwagę miarodajnym czynnikiem na szkodliwość systemu, polegającego na karmieniu koni słodem. Jest to bowiem pierwszy stopień, wiodący do pijaństwa.

Tenże sam Walsh wykazał czarno na białym, że zarówno słoń, jak i niedźwiedź, a nawet pies, są z natury amatorami alkoholu. Małpy przepadają za piwem. Słonie wołają wódkę. Wystarczy raz poczęstować słonia „gorzką z kropelkami” w postaci lekarstwa, żeby czworonożny olbrzym nauczył się symulować chorobę poto, by znowu dostać „kieleczek”.

Dwóch francuskich uczonych: Mairet i Combenale zajmowali się kwestją degeneracji zwierząt na tle zatrucia alkoholem i znowu dowiedli, że u psów objawy takiej degeneracji występują już w drugim pokoleniu. Dotyczy to także innych zwierząt. Nietylko uczeni doszli do takich wniosków. Mądrzy Azjaci wyzyskują na swój sposób niskie instynkty zwierząt. Naprzykład łowią dzikie małpy usławiają w lesie kadzie pełne piwa do picia, no i w przeciągu godziny są one „gotowe”. Myśliwi nie potrzebują zarzucać na nich siatek, poprostu biorą pod rękę zataczające się szympansy, które w takich chwilach nie odróżniają ludzi od małp — i odprawdzają je do przygotowanych klatek.

Pośród ptaków papuga zdradza wyraźne skłonności pijackie. W świecie owadów nie lepiej się dzieje. Pewien złośliwy uczonec angielski zgromadził towarzystwo złożone z 12 motyli płci męskiej i 12 motylic i poczęstował je wódką. Motylce nie dały się namówić natomiast „panowie motyle” nie robili cere monji. Po chwili tak byli wstawieni, że począł wykonywać skomplikowane ewolucje, którym przyglądały się przerażone damy.

Przyrodnik amerykański Weir twierdzi iż owady lubią również narkotyki. Zauważył on, że pewna roślina zawierająca właściwości narkotyczne, cieszy się wielkiem powodzeniem wśród owadów, które nasyciwszy się jej sokiem zdradzają objawy zatrucia. Weir nie zawahał się zastrzyknąć sobie sporą dozę soku owej rośliny i skonstatował, że po u-
pływie kwadransa uległ silnemu oszołomieniu

Kto to jest sen. Borah

Świetny feljtonista paryskiego „Matin’a”, p. Louis Forest, podaje w tem piśmie bardzo trafną sylwetkę tak głośnego dzisiaj, z powodu swego wystąpienia w sprawie Pomorza polskiego, senatora amerykańskiego Boraha.

Dwu ludzi dobrze wychowanych — pisze p. Forest — gra w karty wobec publiczności licznej i uważnej. Podchodzi osoba o wyglądzie nieokrzesanym. Zbliża się do grających, chwytając nagle karty i miesza je bratalnie, poczem zwraca się z miną tryumfalną do widzów i woła: „Nieprawdaż, że jestem dzielny. Patrzcie, jaki ze mnie bohater!”

Oto, co zrobił senator Borah podczas rozmowy z premierem Lavalą z prezydentem Hooverem.

Pocieszającym jest przeglądanie prasy amerykańskiej, oprócz naturalnie, dzienników Hearsta, które, jak wiadomo, nie należą do kwiatów w świecie gazetarskim. Prasa, ta wielka prasa, jest nieco zawstydzona. Czuje bowiem dobrze, iż dyplomacja publicystyczna senatora Boraha wcale nie dodaje renomy Stanom Zjednoczonym.

Ponadto należy powiedzieć Francuzom, którzy usiłują zrozumieć rozgrywane się wypadki, że senator Borah nie jest przedstawicielem umysłowości Jankesów, wszystkich Jankesów.

Przedewszystkiem jest tylko senatorem małego, bardzo małego stanu Idaho, liczącego zaledwie 60,000 wyborców. Ale na mocy konstytucji amerykańskiej posiada takie same prawa, jak senator stanu Nowego Jorku gdzie liczba głosujących wynosi setki tysięcy.

— Pomimo to jednak — może kto powiedzieć — jest prezesem komisji spraw zagranicznych w senacie. Dlaczego wybrano na prezesa takiego ignorantę ordynarnego?

Odpowiedź, — W tem właśnie rzecz, że nie był wcale wybrany. Nie odbywa się to tak, jak u nas. Tam prezesem komisji mianowany jest senator najdawniej zasiadający w senacie. Bez głosowania.

Poprzednik senatora Boraha, senator Lodge, był mężem wybitnym, inteligentnym, wysoce inteligentnym o „standingu” bez skazy, z wielkiej rasy amerykańskich mężów stanu.

Jeżeli więc w senacie p. Borah nastąpił wtedy Lodge, nie należy oskarżać o to całego tego zgromadzenia. Los tak rozporządził i po okresie, w którym dokonał wyboru z rozważą, nastąpił okres, w którym rozporządził się mniej szczęśliwie. Oto wszystko.



PRYWATNE
P O G O T O W I E L E K A R S K I E
Zielona 6
Telefon: 12-333

puls miał nieregularny i ogarnęła go niepokonana wesołość. Eksperyment okazał się szkodliwy w skutkach, gdyż na drugi dzień na rękę profesora w pobliżu rąki od zastrzyku wyskoczył bolesny wrzód, który znikł dopiero po 6 dniach.

Morał tej historii jest bardzo prosty — mylą się ci, którzy twierdzą, że tylko człowiek jest perwersyjny. Motyle także potrafią grzeszyć.

Dalszy ciąg procesu lewicy Zw. Zawodowych

Przemówienie adwokatów

(a) Po przemówieniu oskarżyciela publicznego wiceprokuratora Chawłowskiego które podaliśmy wczoraj sąd odroczył rozprawy do piątku i udzielił głosu obrońcy Libicha, Rąja, Gabary i Linkego, adw. Brajderowi z Warszawy.

Adw. Brajder w dłuższym przemówieniu stwierdza że we wszystkich większych ośrodkach robotniczych w przededniu akcji strajkowej, formowane są tymczasowe komitety strajkowe, które mają za zadanie opracowanie technicznego sposobu przeprowadzenia strajku.

Stworzony tymczasowy komitet strajkowy, który miał urządzić zebranie w dniu 5 stycznia rb. miał na celu przeprowadzenie akcji ekonomicznej, dozwolonej ustawowo.

Z kolei zabiera głos adw. Kempner, który uważa, że konfidencjonalne dane nie mogą służyć za podstawę aktu oskarżenia, tembardziej że wydział śledczy w Łodzi nie orientuje się kiedy i jakie organizacje urządzają strajki.

Wobec tego, że oskarżeni wśród których znajdują się i tacy, że nie byli obecnie na projektowanym zebraniu, gdyż miało ono być odwołane jak to zeznali oskarżeni i niektórzy

świadkowie, adw. Kempner wnosi o uniewinnienie oskarżonego Leinera, w którego imieniu występował.

Następnie przemawiali adwokaci Winawer z Warszawy Bahtel, Rapoport i Goldberg którzy również wskazują na to, iż stworzenie tymczasowego komitetu nie może być dostatecznym motywem dla wydania wyroku skazującego i proszą o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Po przemówieniach stron Sąd udaje się na naradę, poczem wyniósł wyrok mocą którego skazani zostali R. Libich 4 lata więzienia A. Helman 4 lata więz. A. Linke 4 lata więz. F. Augustyniak 2 lata dom. popr. F. Je drzejewski 2 lat. d. popr. W. Raj uniew. H. Scheibler 2 lat. d. popr. M. Szatkowski 2 lat. d. popr. M. Trzeciak 2 lata d. popr. J. Tymonuk 2 lata d. popr. J. Trzeciak 2 lat. d. popr. L. Lajmer uniew. B. Jenzke uniew. B. Woźniak uniew. Zenajda Raduszkin 2 lata d. popr. M. Wójcik 2 lata d. popr. K. Krygier 2 lata d. popr. A. Kulicki uniew. B. Gabara 4 lata cięż. więz. J. M. Goldman 2 lata d. popr. Al. Grabiecki uniew. Ruchla Kamionka uniew.

Groźny pożar w śródmieściu

(a) Na posesji przy ulicy Al. 1 maja 29 należącej do L. Lachmana, prócz budynków mieszkalnych mieszczą się składy paszy należące do Berka Szwarcza.

Ostatnio Szwarcz czyniąc przygotowania do zimowej sprzedaży zaopatrył się w znaczniejszą ilość siana, w ilości 8.000 kg. które umieścił w drewnianej szopie, służącej za skład.

Nocy ubiegłej około godziny 0.30 po północy z nieustalonych dotychczas przyczyn w szopie wynikł pożar, od którego zapaliły się nagromadzone zapasy siana.

Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał rozszerzał się wmgnienu oka i przybrał żywiołowe wprost rozmiary, zagrażając sąsied-

nim budynkom mieszkalnym.

Wśród lokatorów wszczął się ogromny popłoch i poczęto wyrzucać oknami ruchomości, a nawet wyskakiwać.

Na ratunek przybyły 1, 2 i 3 oddział straży pożarnej, które natychmiast przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej i po dwugodzinnej usilnej pracy ogień umiejscowiły.

Szopa oraz zapasy siana spaliły się doszczętnie, natomiast domy mieszkalne udało się uratować, tak że jedynie dachy zostały uszkodzone. Straty wynoszą około 30.000 złotych.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

„KATASTROFA“ POCIĄGU WILNO-WARSZAWA

O godzinie 11 minut 15 wieczorem odchodzi z Wilna do Warszawy pociąg pospieszny. Bywają jednak wypadki, jeżeli kto woli — katastrofy, które spowodować mogą pewne odstępstwo od tej prostackiej reguły. „Katastrofa“ taka wydarzyła się onegdaj. O godzinie 11 m. 30 podróżni zaczęli się niepokoić. Czemu nie jedziemy? — pytano zaafery wanych konduktorów. Odpowiedzi padały

wymijające. O godzinie 11 minut 35 wpadła na peron grupa osób. Bardzo się spieszyli. — Ostatni, od 20 minut oczekiwani podróżni: czterech posłów z BB i jeden generał. Nazwiska: Pimonow, (kto uie słyszał, niech przeczyta kszątkę Krymowa p. t. „Boh i diengi“i) Taurogiński, Walek-Walewski. Wędziagolsk. i gen. Dąb-Biernacki.

Pociąg ruszył.

Wrzenie w marynarce niemieckiej

Widmo bolszewizmu na okrętach

W niemieckiej marynarce handlowej wrzenie nie ustaje. Okręty wracające z Petersburga powiadomione iskrowo o losie załogi innych okrętów która pociągnięta została do odpowiedzialności za stajk w porcie petersburskim, wzdrygają się zawinać do portu kilonńskiego. Około 22 okrętów znajdujących się w drodze do Kilonji zmieniło kierunek.

Załoga okrętu „Holstein“ zmusiła kapitaną do skierowania okrętu do portów w Kopenhadze gdzie marynarce mają zamiar wysiąść

na ląd. Parowiec „Westfalja“ leży niezdolny do manewrowania na morzu Bałtyckim.

Załoga oświadczyła kategorycznie że nie pojedzie do Kilonji i pod groźbą wysypania piasku do maszyn zmusiła kapitana do zmiany kursu podróży.

Kilka terpedowców marynarki wojennej wyjechało na przeciw wracających okrętów aby je eskortować do portu. Ekspedycja ta nie dała wyników albowiem w dniu wczorajszym terpedowce nie natknęły na żaden o-

Tajemnica przystanku tramwajowego

W ostatnich czasach wielkie zaciekawienie wywołał fakt że tramwaje numery 10 i 16 zdążające w kierunku Widzewa zapelnione są do ostatniego miejsca przyczem pasażerowie rekrutują się z różnych sfer mieszkanców naszego miasta. Obok wytwornej damy widzimy skromnie odzianą gospodynię. Na przystanku Rokicińska 54 wagony pustoszeją. Tajemnicą tego przystanku jest zorganizowany na wzór zagraniczny, jedyny w mieście naszym wahrenhaus „Konsum“ przy Widzewskiej Manufakturze, dokąd dają wszystkie oszczędne gospodynie, pragnące swoje zapotrzebowania gospodarskie załatwić na jak najdogodniejszych warunkach. — Gdyż „Konsum“ przy Widzewskiej Manufakturze ma już swoją ustaloną reputację najtańszego źródła zakupów w Łodzi. Nowa Dyrekcja Konsumu dzięki sprężystej organizacji i niebywałemu nakładowi sił zdołała obniżyć ceny towarów o 50 proc., to też nie dziwnego, że nawet w okresie tak ogólnej stagnacji, w ogromnych salach „Konsum“ przy ul. Rokicińskiej 54, aż roi się od tłumów, zakupujących towary kolonialne, galanterijne, naczynia kuchenne, konfekcję damską, męską i dziecięcą i to wszystko po cenach niżej konkurencyjnych. Szczególnym popytem cieszą się resztki oraz braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje wyłącznie „Konsum“.

Tajemnica przystanku tramwajowego przy ul. Rokicińskiej 54, to „Konsum“ przy Widzewskiej Manufakturze, Sp. Akc., do którego dają niezliczone rzesze chętnych tanich i dogodnych zakupów.

Zuchwały napad rabunkowy

(a) Na powracających do domu Kamińskiego Józefa i Marksa Bronisława, obu zamieszkałych w Rudzie Pabjanickiej na drodze pod wsią Chocianowice, gminy Widzew, dokonano kilku niewykrytych dotychczas sprawców, zuchwałego napadu rabunkowego.

Mianowicie, gdy Kamiński i Marks znaleźli się w polu między Chocianowicami a Rudą Pabjanicką zastąpiła im drogę gromada mężczyzn, którzy zagroziwszy nożami obrewidowali ich i zrabowali około 200 zł.

Poszkodowani zwrócili się do policji która za zuchwałymi napastnikami wdrożyła poscig.



**NIEMIŁA WONA
RAK NOGIPACH**

USUWA
BRZYDZYSTOŚĆ
DO 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AR KOWALSKI“ WARSZAWA.

UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA
O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU!



kręt handlowy.

Sąd dorozny w Holtenau skazał w dalszym ciągu swojego urzędowania 11 marynarzy na karę od 2 — 4 miesięcy więzienia.

Na okręcie niemieckim „Quinta“ który powrócił z Leningradu do Królewca wioząc 3300 ton zboża wybuchł stajk załogi. W chwili gdy parowiec zawinał do portu na pokładzie pełnili służbę tylko oficerowie. Policja portową aresztowała 11 strajkujących

W dniu 31 października 1931 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł

S.



P.

ROMAN JOZEF SAWICKI

maszynista P.K.P. Łódź - Kaliska

Przeżywszy lat 62

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 2 b. m. o godz. 14-ej z domu żałoby przy ul. Kilińskiego № 60 na stary cmentarz katolicki

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione zostanie we wtorek dn. 3 b. m. o godz. 9-ej w Kościele Sw Krzyża

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych, pogrążeni w nieutulonym żalu

Zona, córki, synowie, zięciowie
wnuczka i rodzina

KRONIKA

KALENDARZYK
Niedziela, 1 listop. — Wszystkich Sw

Z rynku damskiej bielizny

Obserwując rozwój Łódzkiego przemysłu Włókienniczego w okresie niepodległości napotykamy się na coraz to większe udoskonalenie się włókiennictwa i usamodzielnienie krajowego rynku włókienniczego we wszystkich gałęziach od zależności z zewnątrz. Zjawisko to jest konsekwencją olbrzymich możliwości w kierunku zdobywania samodzielności gospodarczej, która wypływa jako konsekwencja niezależności państwowej.

Do rzędu jednej z pionerek powyższej twórczej pracy należy miejscowa firma PAW. Firmie tej zawdzięczamy powstanie w szerokim zakresie krajowego przemysłu wyrobów bieliznianych. Przed niedawnym czasem rynek nasz w zakresie wykwintnej bielizny był całkowicie zależny od zagranicy. Mimo, iż istnienie firmy „PAW” datuje się zaledwie od kilku lat zdołała ona już całkowicie wyprzeć z kraju bieliznę zagranicznego pochodzenia.

O wartości wyrobów pomienionej firmy świadczy jeszcze bardziej dobitnie jej zwycięska walka z towarem angielskiego, amerykańskiego i niemieckiego pochodzenia na rynkach obcych. Firma bowiem po opanowaniu sytuacji wewnątrz kraju rozpoczęła bardzo udane kroki eksportowe mając do przewyższenia przy tych wysiłkach konkurencję powyżej wymienionych przemysłów, prowadzonych od lat ekspansję na całym świecie.

Firma „PAW”, wyposażona w urządzenia będące ostatnim wyrazem techniki jest jednostką zupełnie samodzielną, prowadząca produkcję od najpierwotniejszej fazy do ostatecznego wykończenia włącznie.

Dzięki temu firma „PAW” jest w stanie produkować po najniższych cenach najwykwintniejsze gatunki towarów.

Obecnie firma „PAW” uruchamiając

Pierwsze akordy redukcyjnej gamy Nowe zastępy bez obojnych

(a) W swoim czasie szczegółowo opisałyśmy projekt przeprowadzenia kompresji budżetowych na terenie województwa Łódzkiego. W myśl zarządzeń władz centralnych w poszczególnych urzędach państwowych, a więc w skarbowości, administracji, sądownictwa, szkolnictwie, kolejach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, przeprowadzono redukcję urzędników i funkcjonariuszów, a w pierwszym rzędzie sił niewykwalifikowanych kontraktowych lub tymczasowych.

Pierwszy termin redukcyjny w związku z wymówieniami rozpoczął się obecnie z dniem 1 listopada rb.

W związku z tem w dniu wczorajszym w poszczególnych urzędach zapanowała rozpacz wśród urzędników z pośród których większość, mimo otrzymanych wymowień liczyła na to, że otrzyma przedłużenie oraz że choćby przez okres zimowy utrzyma się na stanowisku.

Nadzieje te zawiedły, gdyż czynniki rządowe słońc na stanowisku bezwzględnej przeprowadzenia zamierzonych oszczędności nie przedzielają odnośnych kredytów, dlatego też kierownictwa lokalnych urzędów nie w stanie są zatrudnić wszystkich dotychczasowych urzędników.

Dalsze redukcje ze względu na to, iż niektórzy urzędnicy byli na urlopiach i wymówienia nie można było im w tym czasie wręczyć, nastąpią w dniu 1 grudnia rb.

Tak więc jak nas informują około 20 proc. zredukowanych zostaje urzędników w sądownictwie miasta Łodzi, 17 proc. na terenie Okręgu Izby Skarhowej Łódzkiej, około 11 proc. w administracji t. j. w dziale Min. Spraw Wewn. (Urząd Wojewódzki, Starostwa), około 14 proc. w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych (Monopole, koleje

poczta), największy cios dotknął nauczycielstwo, na terenie m. Łodzi zredukowano 176 osób, z pośród których jednak dzięki zabiegom organizacyj nauczycielskich utrzymanych zostaje narazie około 50 osób.

Jak nas informują z dniem 1 listopada rb. w różnych instytucjach państwowych, szkolnictwie przedsiębiorstwach państwowych i społecznych, pozbawionych zostało pracy łącznie ponad 1600 osób na terenie Województwa Łódzkiego.

Należy zaznaczyć, że poczynawszy od dnia 14 listopada rb. stan bezrobocia na całym terenie województwa a w szczególności na terenie Łodzi znacznie wzrosnie, ze względu na zakończenie sezonu robót publicznych i zwolnienie zatrudnionych do tychczas przy robotach kanalizacyjnych, plantacyjnych, komunikacji i tp. rokotników.

ZAMACH SAMOBOJCZY

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zielnej 6 w celach samobójczych zatrąła się sublimatem 36-letnia Konarska Stefanja. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Na ulicy Kamiennej 1 w bramie domu popełniła zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 23-letnia bezrobotna i bezdomna Agnieszka Mądrak. Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, który ją następnie przewiózł do szpitala.



FREKWENCJA.

Rozmowa dwóch dyrektorów teatrów warszawskich:

- Jak tam u was wczoraj było?
- Szczęść.
- Tysięcy?
- Nie. Osób.

Sprawa brzeska

(Początek na stronie 2-jej.)

nocześnie posłowie na wiecach przybierali ton agrywny w stosunku do rządu. Bywały wypadki że trzeba było siłą wiece te rozpędzić.

O nastrojach Warszawy.

— W lutym 1930 r. opuściłem stanowisko moje i zostałem przeniesiony na stanowisko komisarza rządu m. Warszawy. Tu zetknąłem się z terenem i stwierdziłem że ludność nastrojona jest ostro przeciwko rządowi; W lipcu wróciłem do ministerstwa spr. wewn. i zapoznałem się ze sprawą kongresu Centrolewu.

— Opinia moja o tym kongresie da się wyrazić w ten sposób: Była to próba sił i ewentualna próba zmierzająca do wywołania rozruchów. Gdy dzięki zarządzeniom władz kongres nie dał spodziewanego efektu, rzucano myśl powtórzenia kongresu w 22 miastach kraju Organizatorowie zdawali sobie sprawę, że policja równocześnie nieopanowałaby rozruchów w 22 centralach.

— Społeczeństwo doprowadzone jest do tego stopnia wrzenia że masy chcą wyjść na ulicę. A wiemy co to znaczy! Na poszczególnych wiecach spotykamy się z całym szeregiem przedstawień się ludności przeciwko policji

Atmosfera nastaje bardzo gorąca.

— Ale są jeszcze i inne zjawiska. Liczą ce się z tem że organizacje bezpieczeństwa zmontowane są należycie stara się wprowadzić destrukcję robotę którą złamała psychicznie i duchowo policjantów. Wydaje się odezwy nawołując żeby nie wypełniono swych obowiązków i podając że notowane będą nazwiska najbardziej dzielnych policjantów a z nimi się porachują w przyszłości.

Godz. 11.45 św. Kawecki zeznaje dalej.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Święty gaj
TEATR KAMERALNY — Hau Hau
TEATR POPULARNY w sali Gayera — Maj w zalotach

COCTAJL Jak się bawić to się bawić

KINA

MOMUS — Wesola banda
APOLLO — Zona faraona.
BAJKA — Królowa niewolników
CASINO — Romans
CAPITOL — Monte Carlo
CORSO: — I W obronie prawa. II Nieśmierte na miłość.

CZARY — I Cień Scherloka Holmesa II 2 dnia na dzień
GRAND-KINO — Dziesięciu z Rawiaka.
LUDOWY — Żar miłości
LUNA — Burza nad Zakopanem.
MIMOZA — Janko Muzykant.
ODEON — Dziecko grzechu
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: W pogoni za milionami. Dla młodzieży: Upiory stępa
PALACE — Dziewczę z nad Wołgi
PRZEDWIOSNIE — Wiatr od morza.
RAKIETA — Taniec wśród serc
RESURSA — Gilotyna
SPLENDID: — Powrót do życia
WODEWIL — Dziecko grzechu
ZACHĘTA — Król Żebraków

—0:0:0—

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiaty zawczasu redakcję „Kozła” o zmianie programu.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU
A. Schwartz
PRZEJAZD 90, tel. 116-14
ojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianoj

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE

KINO-TEATR

DZIS! & Wzruszający dramat miłości i śmierci p. t.: & DZIS!

RESURSA

GILOTYNA

ul. Kilińskiego 123

W rolach głównych: posagowo piękna MARCELLA ALBANI i młodzieńczy WILLI FRITSCHE

KONCESJONOW. BIURO ELEKTROTECHNICZNE

P. SZULC i S-ka

ŁÓDŹ, Andrzeja 9. Tel. 134-06.

A b a z u r y stale na składzie i na zamówienia.

MEBLE sypialne, brzoza, jesion róża, dąb machoń, stołowy orzech, garderoby szafy łóżka kredensy. Sprze daje tanio na raty. Zamienia stolarnia ulica Warszawska przy Napiórkowskiego

POKOJ umeblowany wejście z klatki schodowej, odnajmię. Orla 16 m. 11

STOLARNIA odświeża meble reperuje i poleruje po cenach przystępnych Ul. Suwalska 2-4 (przy placu Reymonta)

Tysiące chorych

na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury poczynającej!!! Adres: Liszki Ap teka

DOM z Maszynowany w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość 6 go sierpnia 44 gospodarz.

NA WYPŁATE! Damskie eleganckie płaszcze swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich. Tamże francuskie przedszkole. Nawrot 38a m. 3

Na wypłatę

Palta

męskie i damskie

Obuwie

Swetry

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

KRAWIEC MĘSKI
F. CHOJNACKI
Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.
Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY
Robota wykwinna. Ceny przystępne.

MAGAZYN UBIOROW MĘSKICH
Stanisław Nowak
Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2

ZAWIADOMIENIE.

Uwzględniając wielokrotnie wyrażane pod naszym adresem życzenia Sz. Łódzkich Odbiorczyń zdecydowaliśmy się uruchomić salon detalicznej sprzedaży naszych wyrobów bieliznianych z zakresu jedwabi, wełen i mabo Ribana. Przy sprzedaży tej będziemy obliczać

ściśle fabryczne ceny.

Posiadanie nowo utworzonego oddziału sprzedaży detalicznej własnych wyrobów umożliwi nam wreszcie zaoferowanie szerokim rzeszom naszych miejscowych Odbiorczyń całokształtu naszej produkcji, której podaż dotychczas na rynku detalicznym była nad wyraz ograniczona w wyborze. Powodowało to uzasadnione skargi ze strony Sz. Klientek.

W związku więc

z otwarciem salonu

przy ul. Piotrkowskiej 154

mającym nastąpić

we wtorek, dnia 3-go listopada b. r.

o godz. 12-ej w poł.

Uprzejmie zapraszamy Sz. Odbiorczynie do częstego zaszczycania nas swoją obecnością. Odwiedzenie naszego nowego salonu nie obowiązuje do kupna i da wszystkim możliwość zapoznania się z wielkim wyborem, niezrównaną jakością i niesłychanie niskim poziomem cen naszych wyrobów. Polecamy towary nasze już

począwszy od zł. 1,50.

NASZE PREMJE

Przy każdorazowym kupnie będziemy wydawać bony na odpowiadającą sumę. Zbieracze tychże za okazaniem bonów na łączną sumę zł. 10 będą korzystać z bezpłatnej reparacji 1 pary pończoch. Przy okazaniu bonów za zł. 100 — będziemy wydawać

bezpłatnie jedną parę RIBANA-FIG

(przy sprzedaży towaru wybrakowanego bonów nie wydajemy),

Zwracamy uprzejmie uwagę, iż salon nasz jest równocześnie zaopatrzone w bogaty wybór

PONCZOCH I RĘKAWICZEK

produkcji przodujących fabryk miejscowego przemysłu,

Zapewniamy solennie wszystkie nasze Sz. Odbiorczynie, iż troskliwie i z dużym nakładem wysiłków będziemy dążyć do należytego zaspokojenia ich potrzeb i wymagań przy SPRZEDAŻY DETALICZNEJ,

Polsko-Amerykańska Fabryka

Wyrobów Jedwabniczych

„PAW”

Telefon 141-96.

Oddział sprzedaży detalicznej

Łódź, Piotrkowska 154.

Oto jedno z damskich praw: =

= Noś bieliznę marki „PAW”.

ROZWÓJ

NIEDZIELNY
= DODATEK =
ILUSTROWANY

NIEDZIELA 1 LISTOPADA 1931 r.

W Święto Umarłych

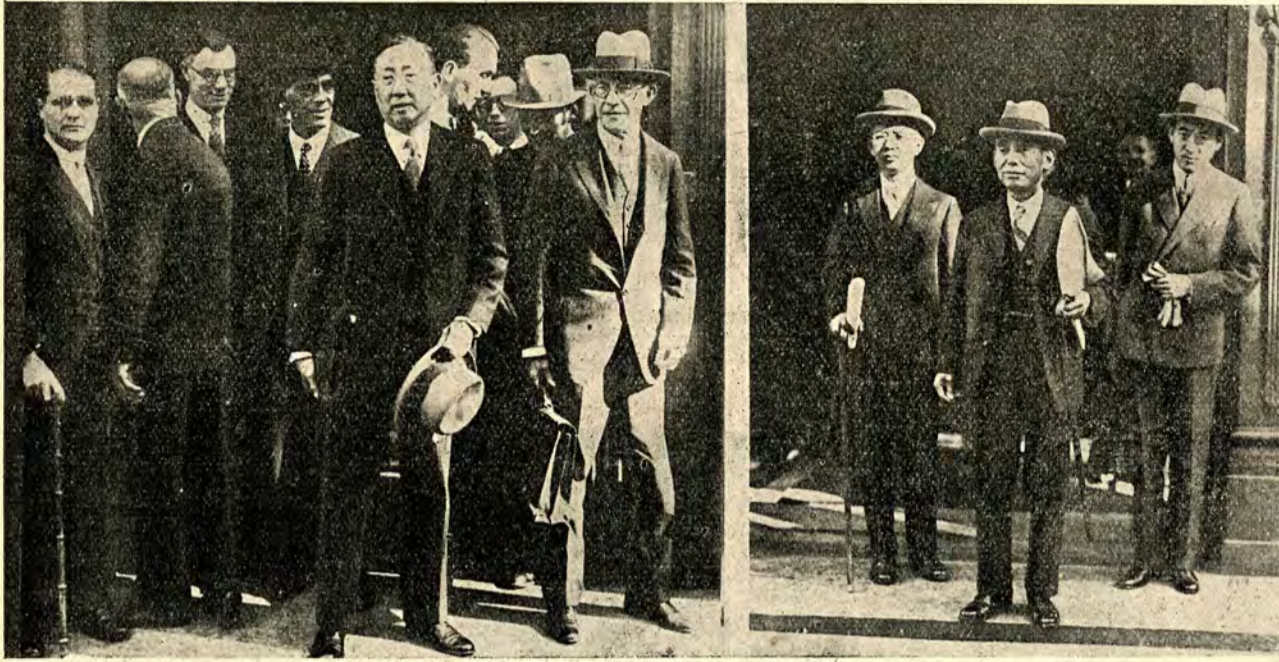
Kwatera obrońców Lwowa na cmentarzu Powązkowskim



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie na placu Marszałka Piłsudskiego



ZATARG MANDŹURSKI W LIDZE NARODÓW



delegat Chin, (z prawej) Yoshiana, delegat Japonji.

Japończycy uznali, iż mogą w tej sprawie pertraktować tylko z Chińczykami (z lewej strony p. Sze,



W Nowym Jorku umarł w dniu 18.10 w 84 roku życia znakomity wynalazca T. A. Edison.



Rzeźba z Kongo.



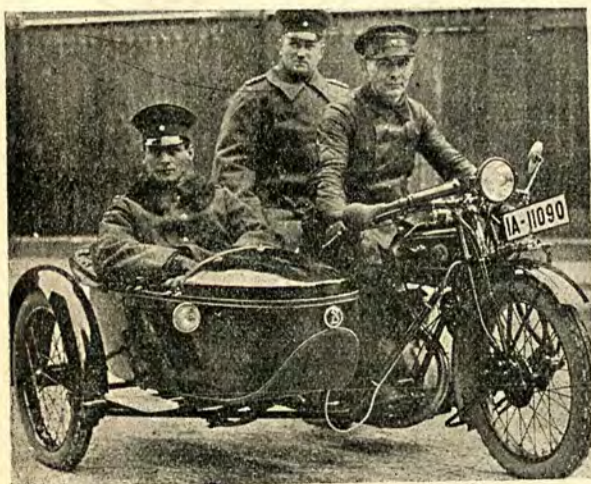
W Lesznie, największym mieście Pogranicza Wielkopolski, budują przy kościele farnym nasi patriotyczni i religijni kolejarze wspaniałą grootę, w której ustawione będą figury: Bernadetta i Matka Boska z Lourdes.



Wybitna jugosławińska malarka p. Nasta Rojc, w swojej pracowni w grzebiu.



W roku bieżącym kawa niezwykle obrodziła w Brazylii. Cena jej niezmiernie spadła. Z tej racji producenci ładują tonny worków na okręty i pod kontrolą policji wysyłają na ocean do zatopienia.



Potrójne patrole na motocyklach w Berlinie.



Molo w Punta Arenas podczas nadejścia okrętu.



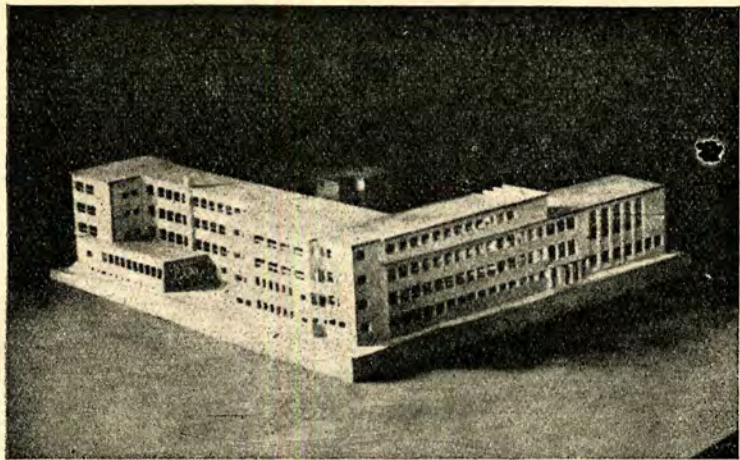
Bieg dystansowy 8-kl. wygrał Klub Wiośl. Syrena. 8-ka Syreny w połowie trasy.

**Z TOWARZYSTWA ZACIĘTY
SZTUK PIĘKNYCH**

**ZAKOŃCZENIE SEZONU
WIOŚLARSKIEGO W WARSZAWIE**



Dziewczyna krakowska



W Lublinie dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Szkoły Budownictwa.



Marjan von Willemer.



J. W. Goethe.



FL

- 1) Zamknięcie angielskiego parlamentu według tradycji: Król rozwiązał parlament, Reskrypt j. k. moiści odczytali publicznie w perukach i historycznych kostjumach urzędnicy parlamentu na schodach giełdy.
- 2) Praca ekspertów kawy w New-Yorku: do rozpoznawania potrzeba mieć nietylko delikatne podniebienie ale i subtelne powonienie. Znawcy są dobrze płatni.
- 3) 500 letni kaktus z Arizony na wystawie San Leandro (Kalifornia) otrzymał pierwszą nagrodę.
- 4) Bezrobotnych manifestantów w Manczesterze (Anglja) policja rozprasa obecnie stale przy pomocy hydrantów z wodą. Straż ogniowa jest stale w pogotowiu do dyspozycji policji.





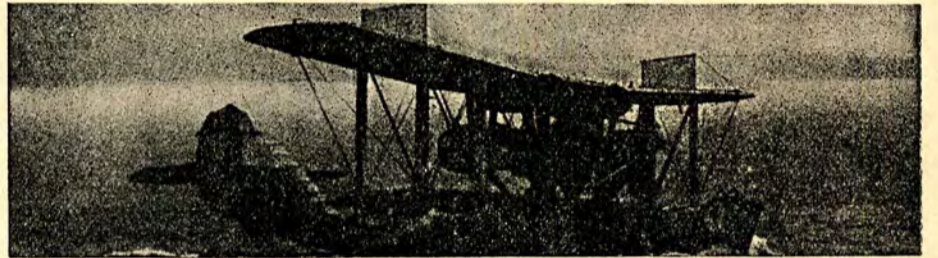
Suknia wieczorowa z seneckich koronek.



Suknia spacerowa z crepe marocain.



Czyste mydło — czysty
zapach — czysta cera



Angielski wojenny hydroplan, zbudowany cały ze stali i aluminium.

ze świata zwierząt



Zmysłność i zręczność zwierząt jest zadziwiająca, trzeba je tylko umieć wydobyć najaw. Ocieżały słoń przekształca się w cyklistę, szimpans posługuje się telefonem, jakby był zawodowym dziennikarzem, pies żongluje wiewiórką z wprawą cyrkowca i nawet zwykła nierogacizna potrafi bawić się w nianie i dzidzie.



Place w Hankou przed ratuszem koncesji francuskiej.



Ulica w Hankou, w obrębie koncesji angielskiej.

**Choroby wątroby-kamienie żółciowe
choroby przemiany materji
leczą żółta**

**CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO**

Objawy kamieni żółciowych.
Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy.
Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kisiękę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze.
DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.
Skład główny w laboratorium fizj.-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, telefon 9-74-96, oraz w aptekach i składach aptecznych.
Cena pudełka Zł. 2.60.
Na prowincję wysyłka pocztą.
Broszury bezpłatnie.